

Wiadomości

Piątek, 19 marca 2021

"Ślad" - nowa publikacja Apolonii Ptak z Jankówki

Pani Apolonia Ptak, pochodząca z Jankówki, od wielu lat nieprzerwanie zbiera materiały o „Żołnierzach Wyklętych” z Małopolski. Zapisuje informacje pozostałe w pamięci nielicznych już żyjących bohaterów, ich krewnych lub świadków. Formuje je czasem w kształcie opowiadania, częściej w prawie dokumentalnym zapisie rozmowy. Tworząc dla przyszłych pokoleń mały, bezcenny skarbчыk pamięci. Pamięci, bez której każdy człowiek, każda wspólnota ludzka, naród, skazane są na utratę tożsamości. Apolonia Ptak należy do nielicznych pisarzy - strażników narodowej pamięci.

Publikacja, która została wydana to drugie, poszerzone wydanie tomu Ślad z roku 2003. Publikacja jest dostępna w [Mediatece – Bibliotece Miejskiej w Wieliczce](#).

Kilka słów o Autorce ...

Apolonia Ptak - urodzona 16 sierpnia 1933 roku w Jankówce. Prozaiczka, reportażystka, poetka, emerytowana nauczycielka, od roku 2001 członkini Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Debiutowała w „Kulturze”. Uprawia rzadki obecnie gatunek „prozy myśliwskiej”. W swoich reportażach opisuje także powojenne walki zbrojnego podziemia z siłami podległymi Urzędowi Bezpieczeństwa PRL. Prywatnie: malarka krajobrazów i portretów. Członkini Koła Łowieckiego. Niestrudzona wędrowniczka po leśnych ostępach i górskich szlakach. Zgodnie z zamiłowaniem i poglądami należy także do Związku Zawodowego „Solidarność Nauczycieli”, Komitetu Opieki nad Kopcem Józefa Piłsudskiego i Klubu Gazety Polskiej.

Fragment publikacji „Ślad”

Znowu jesteśmy w lesie całym oddziałem. Jest cicho, szumią drzewa i dolatuje mnie z dołu charakterystyczny głos „delikterowa”. Gdy idzie wojsko, to ruskie zamki od karabinu tłuką się im na plecach. Brali nas ogromnym pierścieniem, ale myśmy zdążyli się wymknąć.

Gnaliśmy pod górę Leskowca przez 3 godziny, każdy z 30-kilogramowym obciążeniem. Od tego czasu zaczęła się rozwijać moja astma.

A w ogóle aż 3 razy znalazłem się w śmiertelnym niebezpieczeństwie. I niech mi Pani powie,

dlaczego właśnie ja żyję, podczas gdy wielu moich wspaniałych kolegów – już prawie cały oddział – dawno odeszło?

- Myślę, że sam Bóg pokierował. Bo przecież ktoś musiał opowiedzieć całą historię tragicznego oddziału. Nie mogła ona pójść w niepamięć.